

Grażyna Kutra

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Iwony Nowakowskiej
pt. „Zaangażowanie młodych dorosłych w wolontariat: między dobrem własnym a
dobrem innych oraz nastawieniem na terażniejszość i przyszłość”

Przedstawiona do recenzji dysertacja doktorska mgr Iwony Nowakowskiej dotyczy ważnego obszaru funkcjonowania człowieka, ważnego w wymiarze społecznym, mianowicie wolontariatu, czyli działalności jednych osób na rzecz innych w celu udzielania im pomocy. Działalność ta ma charakter dobrowolny oraz nieodpłatny i może być ukierunkowana bezpośrednio na osobę potrzebującą lub dokonywać się poprzez pracę w instytucjach publicznych (hospicja) lub/i organizacjach pozarządowych, które mają w swoim statusie organizowanie pomocy osobom słabszym, poszkodowanym, niezaradnym życiowo (WOŚP).

Autorka poszukuje czynników psychologicznych warunkujących podejmowanie takiej aktywności oraz jej trwanie w czasie. Inaczej mówiąc, interesują ją uwarunkowania osobowościowe angażowania się w działania pomocowe na rzecz innych i wytrwałość w ich podejmowaniu. A jej grupą docelową są młodzi dorośli, czyli osoby znajdujące się w fazie wczesnej dorosłości z perspektywy psychologii rozwojowej, ze względu na szereg istotnych zmian charakteryzujących ten etap w życiu człowieka, a przede wszystkim na krystalizowanie się prospołecznego nastawienia osoby i formowania jej tożsamości, w tym zawodowej i wyboru (dookreślenia) kierunku samorealizacji. Ponadto, jak stwierdza autorka, niewiele jest takich badań wśród młodych dorosłych, co stanowi niewątpliwy walor przeprowadzonych i zaprezentowanych badań, a dodatkową ich zaletą jest przyjęcie psychologicznej perspektywy w analizie tego zjawiska.

Rozprawa doktorska przedstawiona przez mgr Nowakowską obejmuje 286 stron, łącznie z załącznikami. Składa się ze streszczenia w języku polskim i angielskim, sześciu rozdziałów, bibliografii oraz załącznika A, zawierającego trzy elementy. Nie ma spisu tabel ani rysunków (wykresów) zawartych w pracy. Bibliografia obejmuje pozycje od roku 1961 do 2022 r., większość stanowią opracowania z ostatnich 22 lat.

Rozprawa ma prawidłową strukturę przewidzianą dla raportu z badań, w tym przydatku raportu z trzech badań. Rozdział pierwszy pt. „Teoretyczne podstawy badań własnych”, poprzedzony „Wprowadzeniem”, poświęcony jest na prezentacji koncepcji teoretycznych, które Autorka wybrała jak bazę dla zbudowania swojego modelu badawczego. W części empirycznej opisana jest seria trzech badań – dwóch o charakterze korelacyjnym i trzeciego przeprowadzonego w podejściu narracyjnym. Rozdział wieńczący dysertację obejmuje podsumowanie cyklu badań, prezentacje ograniczeń przeprowadzonych badań, kierunki przyszłych badań oraz implikacje praktyczne.

We „Wprowadzeniu” omówione zostały funkcje wolontariatu – autokreacyjne (f. wychowawcza, afilacyjna, integracyjna, aksjologiczn-noramatywna, ekspresyjna - realizacja potrzeb wyższego rzędu), społeczne (f. innowacyjna, pomocowa, ekonomiczna, normalizacyjna, lobbingsowa, rzecznictwa interesów obywateli, kontrolna) oraz aksjologiczno-normatywna.

W tym rozdziale Autorka prezentuje cel (cele – naukowy i aplikacyjny) badań oraz uzasadnia wybór modelu procesualnego do badania interesującego ją zagadnienia, zastrzegając się jednak, że służy on głównie do porządkowania poszukiwań empirycznych, a nie uchwycenia dynamiki tego procesu.

Celem naukowym podjętych badań jest po pierwsze odkrycie różnorodności wolontariuszy pod względem tendencji do troski o innych i o siebie, o bliskie i dalsze efekty oraz konsekwencje owej różnorodności dla motywacji, a po drugie - predyktory tendencji do bycie wolontariuszem. Ten drugi cel jest ważny ze względu na pozyskiwanie osób chętnych do charytatywnego pomagania innym oraz podtrzymywanie tego typu aktywności możliwie najdłużej.

Autorka w swoich badaniach skupia się na młodych dorosłych. Uzasadnia dobór grupy badanej, stwierdzając, że wczesna dorosłość jest okresem wyjątkowym w rozwoju człowieka i ważnym dla formowania się myślenia i nastawienia prospołecznego. Mam tutaj drobną uwagę, mianowicie każdy okres jest wyjątkowy (taka opinia zależy od kryterium, które jest brane od uwagę). Wspominam o tym, ponieważ mam wiele zastrzeżeń do stylu Autorki (co wykażę w dalszej części recenzji), a to sformułowanie ma raczej charakter publicystyczny – w tekście naukowym ważna jest precyzja i logika w formułowaniu myśli i prowadzeniu wywodu.

Kolejny rozdział zatytułowany „Teoretyczne podstawy badań własnych” stanowi rozważania teoretyczne i prezentację teorii i koncepcji, które są źródłem przyjętych założeń oraz

sformułowanych hipotez badawczych, chociaż nie w pełni, do czego nawiążę w części dotyczącej prezentacji badań. Jest w nim przedstawiony model procesualny Omoto i Snydera, który, jak już wyżej wspomniałam, służy logicznemu uporządkowaniu zjawiska w ujęciu chronologicznym, a nie wykryciu mechanizmu psychologicznego, który odpowiada za jego dynamikę. W tym modelu autorzy wyróżniają czynniki poprzedzające podjęcie wolontariatu, doświadczenia z nim związane oraz konsekwencje.

Na stronie 19. Autorka stwierdza, że dla zaangażowania (tutaj rozumianego, jako podejmowanie działań wolontariackich) ważna jest orientacja na dobro drugiego człowieka, co wydaje się oczywiste (choć ważne mogą być również, albo przede wszystkim, korzyści i interesy indywidualne) oraz stosunek do czasu. Wprowadzenie tej zmiennej nie jest wystarczająco dobrze uzasadnione, a tym bardziej przyjęcie dwóch wymiarów orientacji w czasie (Katra, 2008) – przyszłościowej perspektywy czasowej i terażniejszej hedonistycznej. Prawdopodobnie dobór tych zmiennych jest związany ze skupieniem się Autorki na wąskim ujmowaniu konsekwencji zaangażowania w wolontariat – czas jego trwania i gotowość do jego kontynuowania, z pominięciem innych efektów, jak np. zmiany u wolontariuszy lub/i beneficjentów – zmiany w osobowości (postawach), poprawa dobrostanu, czy polepszenie obiektywnej sytuacji podopiecznych (dostarczanie im jedzenia, leków).

W tym miejscu odniosę się do orientacji (perspektywy) czasowej i przyjętych wymiarów, które zostały zaczerpnięte z koncepcji perspektyw czasowych Philipa Zimbardo. Koncepcja ta po raz pierwszy została zaprezentowana w artykule z 1997 roku (Zimbardo, Keough, Boyd, 1997). Od tego czasu sama koncepcja (jak i kwestionariusz do badania perspektyw czasowych) przeszła kilka modyfikacji i została uzupełniona przez inne propozycje teoretyczne, które w przypadku badanego zjawiska wydają się bardziej adekwatne, jak chociażby propozycja Małgorzaty Sobol-Kwapińskiej, która już od połowy pierwszej dekady XXI wieku zajmuje się niniejszą problematyką i wprowadziła dodatkową perspektywę czasową terażniejszą – Carpe Diem – która jej zdaniem ujmuje koncentrację na terażniejszości jako takiej, niezależnie, czy niesie przyjemność, czy wzbudza lęk (i brak wiary w przyszłość) związaną z poczuciem ważności tego, co tu i teraz, jako obszaru czasu, który dany jest człowiekowi bezpośrednio i wiąże się nie z używaniem życia (hedonistyczna), ale z korzystaniem z życia w pozytywny sposób, z przeświadczeniem, że wiele można zrobić w danej chwili, w danej sytuacji, czyli przede wszystkim z sensownością własnej aktywności. Tak ujmowana perspektywa terażniejsza

wyduje się najbardziej adekwatna do rozumienia motywacji i uwarunkowań sprawiających, że wolontariusze angażują się w pomoc innym i nie wymagałaby tak skomplikowanego uzasadnienia, jakie czyni Autorka w przypadku perspektywy terażniejszej hedonistycznej. Ważniejsza dla zrozumienia tego typu aktywności może być odczuwana przez wolontariuszy satysfakcja, poczucie bycia użytecznym, wartościowym, sensowności swoich działań, czyli aspekty ujmowane jako dążenie do dobrostanu eudajmonicznego, a nie hedonistycznego. Nieprzekonujące jest również uzasadnienie wyboru terażniejszej perspektywy czasowej hedonistycznej jako wyrazu uważności na bieżące potrzeby własne i innych(?), ani stojącego za tym (według Autorki) mechanizmu psychologicznego jako formy dostarczania gratyfikacji, która w przypadku wolontariatu nie zawsze wiąże się z przyjemnością w rozumieniu hedonizmu.

Kolejną uwagę dotyczącą zmiennych czasowych w modelu badań Autorki obrazuje pytanie o to, dlaczego nie uwzględniła wskaźnika równowagi pomiędzy perspektywami czasowymi, który tutaj także mógłby być pomocny w rozumieniu zaangażowania się w wolontariat w dłuższym czasie (Stolarski, 2015). Ponadto, zdolność do wybiegania w przyszłość może mieć różne przejawy (Katra, 2008), niewątpliwie wiąże się ze stawianiem celów osobistych, przewidywaniem konsekwencji własnych działań oraz angażowaniem się w cele ważne dla określonej grupy, czy nawet całej ludzkości (ruchy ekologiczne, ochrona klimatu). Autorka nie różnicuje w sposób wyraźny i jednoznaczny owych przejawów wybiegania w przyszłość. Nie byłby to istotny zarzut, ale raz Autorka mówi o zdolności do rozważania konsekwencji własnych działań, raz o perspektywach czasowych nie definiując owych pojęć precyzyjnie i nie trzymając się konsekwentnie przyjętego w psychologii, i przez siebie, ich znaczenia.

W kolejnej części wywodu teoretycznego, Autorka prezentuje makroteorie prospołeczności Karyłowskiego i Reykowskiego. Nie widzę uzasadnienia, aby nazywać je makroteoriami – ale to nie jest najistotniejsza uwaga. Moje pytanie dotyczy pojęcia uważności i empatii, mianowicie Autorka przyjmuje, że uważność na stany i potrzeby innych jest operacjonalizowana (do tej kwestii jeszcze powrócę poniżej) jako empatia (s. 29). Uważność na potrzeby innych wydaje się pojęciem szerszym, w tym sensie, że empatia wiąże się (wymaga) z uważnością, ale uważności nie musi towarzyszyć empatia w rozumieniu współodczuwania (aspekt emocjonalny), ani też rozumienia istoty przeżywanego przez drugą osobę stanu.

Uważność dotyczy percepcji, rejestrowania dobiegających bodźców i nie zawsze empatia musi jej (uważności) towarzyszyć, albo też być jej następstwem.

Następnie Autorka opisuje teorię funkcjonalną wolontariatu. Autorzy koncepcji utożsamiają pojęcie funkcji i motywacji. W tym miejscu oczekiwałabym krytycznego odniesienia się do tej kwestii. Wydaje się, że nie są to tożsame pojęcia w psychologii. Określone zachowanie może pełnić daną funkcję niezależnie od motywu, który je uruchomił, np. potrzeba (motywacja) afiliacji jest realizowana poprzez nawiązywanie relacji, które jednocześnie pełnią funkcję rozwoju kompetencji społecznych, ale nie są nawiązywane ze względu na rozwój owych kompetencji. Inaczej mówiąc, oczekiwałabym krytycznego ustosunkowania się do wybranych koncepcji, które są podstawą stawianych pytań i hipotez. Podobnie jest z rozróżnieniem na rozwój osobisty i karierę zawodową, która jest wyrazem rozwoju zawodowego i jest częścią rozwoju osobistego. Traktowanie jej jedynie jako formy motywacji zewnętrznej nie wydaje się słuszne. De facto, każda aktywność jest polimotywacyjna – co potwierdzają zebrane w wywiadach dane – czy zatem słuszna jest propozycja Finkelsteina? Dotyczy to tej koncepcji generalnie – rozumienie wszelkich motywów poza motywem kariery jako wewnętrznych jest dużym uproszczeniem z psychologicznej perspektywy (wartości mogą być uwewnętrznione, jak i deklarowane, związane z obowiązującymi normami).

Podobne pytania i wątpliwości mam do rozumowania i wywodu (s. 38), gdzie rozróżnienie na motywację wewnętrzną zorientowaną na efekty wolontariatu oraz motywację zewnętrzną także zorientowaną na efekt wolontariatu, która może mieć charakter ipsocentryczny (s. 37) jest niejasne. O ile dobrze rozumiem wywód Autorki, twierdzi ona, że przy motywacji ipsocentrycznej osoby skupione na osiągnięciu odległych celów i na sobie tylko, a przy tym charakteryzujące się niższą orientacją prospołeczną (s. 38) będą koncentrować się na efekcie wolontariatu. Może jednak jest tak, że takie osoby są bardziej świadome swojej złożonej motywacji i bardziej autorefleksyjne – mają świadomość szerszego wachlarza motywów (i funkcji), które leżą u podłoża owych działań. Taką refleksję teoretyczną potwierdzałoby III badanie Autorki.

Mam także pytania do stwierdzenia, że (cyt. s. 38) „Rozumienie czynników poprzedzających jest kluczowe dla dalszego zaangażowania” w wolontariat [dopisek mój - GK]. Po czym na początku kolejnego podrozdziału jest mowa, że doświadczenia (etap realizacji) pozwalają przewidywać dalsze zaangażowanie w wolontariat. Warto byłoby te stwierdzenia do

siebie odnieść. Moim zdaniem, czynniki poprzedzające są odpowiedzialne przede wszystkim za podjęcie działania, chociaż mogą mieć znaczenie dla zaangażowania, rozumianego jak czas trwania danej aktywności, ale w kolejnej fazie – realizacji – istotne jest doświadczenie – drugi etap w modelu procesualnym. Doświadczenie jest tutaj kluczowym pojęciem. Autorka nie podaje definicji pojęcia doświadczenia, przytaczając za autorami modelu tezę, że satysfakcja z pracy oraz integracja z organizacją są odpowiedzialne za zaangażowanie wolontariuszy i w dalszym kroku uznając je za wskaźnik doświadczenia. Czym zatem jest doświadczenie i jakie emocje mu towarzyszą? – dobry lub zły nastrój, poczucie zaangażowania lub jego brak, czy niski poziom, czy też poczucie identyfikacji z daną aktywnością (zjawisko flow), natomiast satysfakcja wymaga pewnej refleksji, zaangażuje „wyższy” poziom przetwarzania emocjonalnego (prace Jarymowicz, Imbira). Zatem satysfakcja może być efektem doświadczenia, o ile doświadczenie będzie rozumiane jako doznanie, przeżycie – tutaj właśnie widać, że definicji doświadczenia i dyskusji wokół istniejących koncepcji doświadczenia brakuje. Np. w moim ujęciu (1989, 1995) doświadczenie ma trzy komponenty – przeżycie, refleksja i komunikacja dotyczące przeżycia i pozostawia ślad (Gołab, 1989) w pamięci już nie tylko jako doznanie, ale jako przeżycie o określonym znaczeniu, mówiąc w wielkim skrócie. Zgadzam się z Autorką, że satysfakcja może wypływać z samych działań i ich dotyczyć, ale również wiązać się z poczuciem przynależności do grupy (organizacji pozarządowej), identyfikacji z grupą, do czego przyczynia się klimat panujący w danej grupie/organizacji. Inaczej mówiąc, satysfakcja będzie raczej następstwem doświadczeń związanych z samym działaniem, czynnościami podejmowanymi w ramach wolontariatu, ale też innych czynników związanych z wolontariatem. Konstrukty te są wzięte z innych „poziomów”, a relacje pomiędzy nimi są złożone (mam tu na myśli satysfakcję i identyfikację z grupą) i należałoby je przeanalizować i przedstawić w jakie zależności względem siebie pozostają. Satysfakcja, towarzysząc działaniom podejmowanym podczas wolontariatu, może być wskaźnikiem doświadczenia, ale warto byłoby to szerzej uzasadnić odwołując się do koncepcji doświadczenia, o których wyżej wspomniałam (Gurycka, Gołab, Kutra, 1989, 1995) oraz nowszych, a przynajmniej jasno wyartykułować swoje stanowisko i przyjęte rozumie tego pojęcia. Również nie w pełni uzasadnione wydaje się uznanie przywiązania do organizacji jako wskaźnika woli pozostania w organizacji, a nie np. identyfikacja z organizacją. Oczywiście, te zjawiska są ze sobą powiązane – co wynika z definicji owych konstruktów, ale nie są tożsame. Mam w tym

miejscu zasadnicze pytanie: Dlaczego nie ma mowy o innych efektach działań podejmowanych w ramach wolontariatu, jak np. poprawa samopoczucia (poczucie bezpieczeństwa, poziom dobrostanu, zaspokojenie potrzeby afiliacji) podopiecznych i wolontariuszy, czy w postaci obiektywnych efektów pracy?

Powyższe uwagi szczegółowe dotyczące wprowadzenia teoretycznego wynikają między innymi z trudności śledzenia wywodu dysertacji. Jest to związane z licznymi stylistycznymi potknięciami, brakiem przejrzystości sformułowanych definicji istotnych dla omawianego zagadnienia pojęć. Ma to także swój wyraz np. w niezręcznym sformułowaniu tytułów niektórych podrozdziałów – np. „Teoria funkcjonalna, cechy związane w działaniem na rzecz innych i stosunek do konsekwencji własnych działań oraz makroteorie prospołeczności” (s. 33), który stanowi wyliczankę pojęć z różnych poziomów: poznawczego i metapoznawczego i de facto nie odzwierciedla, co będzie osią rozważań w danym podrozdziale pracy, ani tego jak owe pojęcia mają się do siebie, jakie są pomiędzy nimi zależności, jaka jest struktura, którą tworzą.

Kolejną część pracy stanowi rozdział II, w którym Autorka prezentuje ogólne cele badań. Autorka stawia sobie za cel weryfikację zależności, w jakiej pozostają ze sobą wybrane przez nią zmienne psychologiczne – cechy osoby, co ma pozwolić na przewidywanie zmiennych dotyczących zaangażowania wolontariacie w wszystkich trzech fazach wskazanych w modelu procesualnym (s. 47). Na czym zatem ma polegać zaangażowanie w czynniki poprzedzające, skoro, jak sama pisze na s. 17 są to czynniki występujące przed zaangażowaniem? To pytanie ilustruje po raz kolejny brak precyzji w formułowaniu myśli, co utrudnia lub/i uniemożliwia zrozumienie intencji Autorki.

Ponadto w tabeli 1. zawiera się błąd merytoryczny z obszaru metodologii. Operacjonalizacja¹ w węższym znaczeniu polega na doborze i wskazaniu wskaźników zmiennych (konstruktów teoretycznych). Operacjonalizacją nie jest zastępowaniem jednej zmiennej teoretycznej inną zmienną teoretyczną, a tym przypadku osobowości i ogólnej

¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Operacjonalizacja_problemu_badawczego

Operacjonalizacja problemu badawczego jest najobszerniejszym etapem przygotowania badań. Obejmuje ona następujące kroki:

- rozstrzygnięcia dotyczące pojęć i ich zdefiniowania
 - dobór i zdefiniowanie [wskaźników](#) i zmiennych
 - wskazanie [zbiornowości](#), w której będą realizowane badania i dokonanie w niej [zwiadu terenowego](#)
 - decyzja co do wykorzystywanych metod i technik badawczych i wybór bazy źródłowej
 - decyzja co do zasady analizy uzyskanego materiału empirycznego
- Operacjonalizacja jest bardzo ważną częścią [procesu badawczego](#). Podjęte w jej ramach decyzje bezpośrednio rzutować będą na wyniki badań.

motywacji zmiennymi: empatią i orientacją społeczną. Empatia i orientacja społeczna są konstruktami teoretycznymi, pewnymi dyspozycjami osobowościowymi (tak w tym modelu są traktowane), ale nie mogą być wskaźnikami osobowości. Należy uzasadnić ich wybór, jako istotnych dla badanego zjawiska wymiarów osobowości, w świetle przesłanek teoretycznych (co nie do końca udało się w części teoretycznej, albo nie jest jasno wyrażone), a potem wskazać, co będzie konkretnym wskaźnikiem owej zmiennej, np. wynik określonego testu wybranego jako sposób pomiaru danej zmiennej.

Autorka przeprowadziła trzy badania. Pierwsze uznaje za badanie pilotażowe, chociaż wydaje mi się, że nie pełni ono takiej funkcji. Każde z nich jest wartościowe i w pewnym sensie nienależne, ale też ich opis, oraz prezentacja wyników wymagają dopracowania. Przejdę do uwag szczegółowych.

Hipotezy są uzasadniane *ex post*, a lepiej byłoby, aby teoretyczne uzasadnienia znalazły się przed hipotezami w dopracowanym modelu badania (zestaw wybranych zmiennych i przewidywane związki na podstawie mechanizmów psychologicznych, które je uzasadniają). Ponadto, w tych szczegółowych uzasadnieniach znajdują się nowe zmienne, o których nie było w części teoretycznej mowy, nie mówiąc o tym, że odnoszą się one do innego poziomu opisu funkcjonowania człowieka – cech formalnych zachowania (impulsywność, zapotrzebowanie na stymulację), a nie dyspozycji (cech) osobowości, czy względnie stałego ukierunkowania motywacyjnego (orientacja społeczna – cecha, dominująca motywacja?).

W części prezentującej metodę badań nie ma opisu niektórych stosowanych narzędzi – w jaki sposób były badane obszary wolontariatu (medyczny, edukacyjny ...) i jak były one definiowane dla osób badanych, to narzędzie, jako autorskie należy dołączyć jako załącznik do pracy. Nie ma także uzasadnienia dla wybranego narzędzia do pomiaru perspektyw czasowych (dlaczego taka wersja?).

Analizy statystyczne są interesujące i doprowadzają do powstania typologii wolontariuszy. Nazwy owych empirycznie utworzonych grup nie są w każdym wypadku są zręczne, ale z tym zawsze jest kłopot.

Owe grupy są porównywane pod względem wymiarów impulsywności (zmienna ta, jak już nadmieniałam, nie została uwzględniona w rozważanych teoretycznych), wśród których są takie wymiary jak m. in. brak wytrwałości. Tyle, że tak określona zmienna może mieć tylko dwa stany – brak wytrwałości lub brak braku (czyli wytrwałość) – nie można jakiegokolwiek braku

stopniować – to jest po prostu nielogiczne. Ten wymiar powinien nazywać się np. poziom wytrwałości i wtedy może być traktowany jako zmienna ciągła ilościowa od zera do określonej w narzędziu wartości.

Kolejnych rozdziałów nie będę omawiać szczegółowo. Skomentuję tylko, że ostatnie badanie jest najbardziej interesujące i wiele wnosi do interpretacji badania I i II.

Podjęte w pracy zagadnienie jest istotne z perspektywy naukowej jak i praktycznej. Przeprowadzone badania są wartościowe, ciekawe, w tym szczególnym walorem charakteryzuje się badanie przeprowadzone za pomocą metody narracyjnej. Wszystko to przemawia za ogromnym potencjałem Autorki badań i pracy. Jednakże zarówno wywód teoretyczny wymaga poprawy, chodzi o jasną prezentację wybranych koncepcji i precyzyjne zdefiniowane kluczowych pojęć, co powinno prowadzić do modelu badań (wykres, zestaw hipotez) oraz o przejrzystą prezentację wyników. Korekta taka ułatwi percepcję pracy, ocenę jej walorów i wkładu do psychologii jak nauki empirycznej.

Konkludując, stwierdzam, że przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska „Zaangażowanie młodych dorosłych w wolontariat: między dobrem własnym a dobrem innych oraz nastawieniem na teraźniejszość i przyszłość” nie spełnia warunków określonych w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668) i wnioskuję o skierowanie jej do poprawy.


Grażyna Katra